

# M Ł O D Y KRAJOZNAWCA

KWARTALNIK KOŁA KRAJOZNAWCZ. IM. J. POTOCKIEGO  
UCZNIÓW PAŃSTW. GIMN. II. W STANISŁAWOWIE

Nr. 4 PAŹDZIERNIK—GRUDZIEŃ 1937

## T R E Ś Ć:

|                                                                       | Str. |
|-----------------------------------------------------------------------|------|
| Obrona Stanisławowa i bitwa pod Krechowcami w r. 1917 . . . . .       | 49   |
| Nazwy niektórych ulic są związane z historią naszego miasta . . . . . | 52   |
| Przegląd literatury regionalnej . . . . .                             | 62   |
| Dział ogłoszeniowy . . . . .                                          | 64   |



STANISŁAWÓW

30 GR

R O K I.

20 STYCZNIA 1938 R. ZOSTAŁA OTWARTA

# APTEKA pod „KORONĄ“

**Mgr. JADWIGI MEUS**

w STANISŁAWOWIE, RYNEK 11.

(róg ulicy Ormiańskiej)

**BIELIZNA MĘSKA I DAMSKA  
KAPELUSZE marki „HÜCKEL“**

**D. M. C.**

**JAN PAWŁOWSKI  
I SYNOWIE**  
**STANISŁAWÓW, Sapieżyńska 8.**  
Pończochy, rękawiczki, krawaty, trykotaż oraz przybory do robót.

**LABORATORIUM**

**„EUMA“**

**STANISŁAWÓW, 3-go MAJA 17.**

Naprawa przyborów szkolnych do nauki elektro-techniki i fizyki. Cechowanie instrumentów pomiarowych.  
**Wytwórnia mikrofonów, wzmacniaczy i radio-odbiorników.**

Dorobisz się potrosze —

Gdy oszczędzać będziesz grosze!

## MIEJSKA KOM. KASA OSZCZĘDNOŚCI

w STANISŁAWOWIE

w gmachu własnym przy ul. P. O. W. (Kazimierzowska) 14

przyjmuje od młodzieży szkolnej na książeczki oszczędnościowe nawet najdrobniejsze kwoty. —

**OPROCENTOWANIE 5% ROCZNIE NA PROCENT SKŁADANY, DOPISYWANY PÓŁROCZNIE**

Od książeczek wakacyjnych, gwiazdkowych, urodzinowych i t. p. oprocentowanie wyższe.

**SKARBONKI DOMOWE WYDAJE SIĘ BEZPŁATNIE!**

Dla wygody młodzieży szkolnej wpłaty i wypłaty z książeczek wkładowych będą dokonywane także wieczorem od 5:30—7:30

**Redaktor odpowiedzialny: prof. Chudio Maksymilian.**

Redakcja: Bagier T. (VIIIb), Piotrowski J. (VIIIb), Zajączkowski J. (I lic. kl.), Żelisko W. (I lic. kl.), Jakubiec St. (IIIa).

Administracja: Cerkowniak Fr., Piotrowski M. (IVa), Krawczyk Z. (IVb).

## OBRONA STANISŁAWOWA I BITWA POD KRECHOWCAMI W ROKU 1917.

W połowie lipca 1917 r. załamała się pod naporem Niemców ofenzywa Kiereńskiego. Oddziały rosyjskie ogarnięte paniką cofały się na leb i szyję. Oficerowie już nie panowali nad swymi ludźmi. Armia zamieniła się z małymi wyjątkami na rozbestwioną tłuszcę, żadna krwi bezbronnych, rabunku i ucieczki przed potężnym wrogiem. Szlak odwrotu tych band, będących kiedyś karnym wojskiem znaczyły zgłiszcza, trupy i gwałty popełniane na Bogu ducha winnych mieszkańcach. Spłonął doszczętnie Kałusz oraz wiele na wschód odeń położonych wsi i miasteczek. Dnia 21 lipca fale uciekinierów załazy Stanisławów. Były to szczątki 11-tej dywizji piechoty i 2-go dagestańskiego konnego pułku. Wnet tłuszcza rosyjska rozlała się po mieście, zaczęła grabić i mordować. Tu i ówdzie wybuchły pożary, które z powodu niemożliwości ugaszenia przybierały groźne rozmiary. Niechybnie miasto nasze uległoby całkowitemu zniszczeniu, gdyby nie akcja bohaterskiego 1-go pułku ułanów polskich w armii rosyjskiej i jego dowódcy ś. p. pułk. Bolesława Mościckiego.

Naskutek przesunięć zdatnych do walki oddziałów, pułk polskich ułanów znalazł się we wsi Krechowce, gdzie zatrzymał się w celu okucia koni. Dowódca pułku, Bolesław Mościcki wraz ze swym adiutantem por. Zdziechowskim i chorążym Bemem de Cosban pojechał do Stanisławowa do dowództwa 11-tej dyw. piech. po rozkazy i informacje. Widząc dzikie czyny rozhukanych rosyjskich żołdaków pułk. Mościcki stanął osobiście w obronie mieszkańców. Gdy zaś przybyła doń delegacja mieszczan z ś. p. burmistrzem Stygarem na czele, prosząc o zbrojną pomoc i obronę, zwrócił się do dowódcy dywizji gen. Wrangla i dowódcy brygady jazdy gen. Karnickiego o pozwolenie użycia swego pułku. Dowódcy nie sprzeciwili się, wobec czego pułk został wezwany do miasta. W pełnym galopie pułk z Krechowiec rzucił się ku miastu i wśród dymów i gorąca płonących domów, roztrącając rozszałale tłumy grabieżców wjechał na rynek. Tam na rozkaz dowódcy pułk

spieszył się, zostawiając konie w podwórzach pod opieką koniowodnych. Następnie został podzielony na grupy odpowiadające szwadronom, które otrzymały pewien rejon miasta do oczyszczenia. Wyznaczono też i patrole, które zabezpieczały pułk od strony Niemców. Około południa ułani ruszyli pod dowództwem poruczników oczyszczać systematycznie miasto. Dom za domem, ulica za ulicą opróżniały się od szalejącego i podpalającego żoldactwa. Najmniejsze próby oporu natychmiast tłumiono. Ułani rozwścieczeni okrucieństwami Rosjan dali upust swej złości. Bezlitośnie kluli bagnetami zabójców, gwałcicieli, rabusiów i podpalaczy, dwoili się i troili by ukarać dzicz hulającą w mieście. Dzielnie pomagali im w tym sami stanisławowianie, wskazując wroga i współpracując przy likwidowaniu pożarów. Całą akcją kierował pułk. Mościcki ze swej kwatery w hotelu na rynku. Pod wieczór zdołano opanować sytuację. Maruderzy zniknęli, pożary stłumiono. Noc z dnia 22 na 23 nie przyniosła wypoczynku. Trzeba było bronić miasta przed nowonapływającymi oddziałami. Udało się to dzielnym ułanom tak dobrze, że maruderzy i uciekinierzy niczego nie wskórali.

Dzień 23 lipca 1917 r. upłynął przy względnym spokoju. Przyniósł jednak duże zmiany. Pułk został bowiem włączony do 11-tej dywizji i musiał oprócz służby bezpieczeństwa w mieście, pełnić jeszcze służbę patrolową. W ten sposób, dziwnym zrządzeniem losu pułk ułanów polskich walczył równocześnie przeciwko Rosjanom i Niemcom. Ponieważ jednak ta służba nie zajęła całego pułku, poświęcono się zaprowadzeniu porządku po przeszło dobie walki i okuciu koni. We wszystkim dopomagała ułanom ludność miasta, dostarczając pożywienia ludziom i koniom, szukając kowali i t. d. W krótkim czasie zawiązał się pomiędzy pułkiem a stanisławowianami serdeczny stosunek i mocny węzeł przyjaźni, tak, że ani Stanisławów ułanów, ani ułani Stanisławowa nie zapomną.

Nadszedł dzień 24 lipca 1917 r. Od rana było już wiadomym, że Rosjanie muszą się wycofać, gdyż 19-ta dywizja nie zająwszy swego odcinka naraziła dywizję 11-tą na otoczenie. Musiała się więc dywizja 11-ta szybko wycofać przez mosty na Bystrzycy Sołotwińskiej i Nadwórniańskiej. Ponieważ Niemcy mogli zagrozić tym obiektom od strony Drohomirczan i Pacykowa, przeto do obrony przeprawy wyznaczono pierwszy pułk ułanów polskich, dając mu stanowisko między Krechowcami, Opryszowcami a Dąbrową. Teren ten, zamknięty przez obie Bystrzycy przecinały równolegle do biegu rzek trzy drogi: Stanisławów—Krechowce—Łysiec,



Stanisławów—Radcza oraz Stanisławów—Opryszowce. Okolica była płaska, jedynie koło samej Dąbrowy nieco wzniesiona. Na wschód od Krechowiec znajdowały się okopy z poprzednich walk.

1-szy pułk ułanów polskich liczył dnia 24 lipca niepełnych 400 szabel, broni samoczynnej nie posiadał zupełnie. Dzielił się on na 4-ry szwadrony, każdy mniejwięcej po 80 ludzi. Reszta stanowiła t. zw. oddział karabinów maszynowych, nie posiadała jednak tej broni.

Wobec tego walka z wrogiem mającym do rozporządzenia 2500 ludzi, a to: piechotę (2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> batalionu), kawalerię, karabiny maszynowe i artylerię, była wprost szaleństwem. A jednak pułk. Mościcki podjął się tego, zdawać by się mogło, ludzkie siły przechodzącego zadania. Ugrupował on swe siły w ten sposób, że 4-ty szwadron miał bronić drogi Stanisławów—Radcza, 2-gi szwadron, a za nim 3-ci i oddział k. m. miały uderzyć na nieprzyjaciela w Krechowcach, posuwając się po lewej stronie szosy. Szwadron pierwszy pozostał w odwodzie na południowym skraju Stanisławowa.

Pierwszy zaatakował Niemców we wsi Krechowce szwadron 2-gi, wspomagany na szosie przez rosyjski samochód pancerny. Przeszedłszy przez zagłębienia terenu, bagnistą łąkę i stare okopy, szwadron, by uniknąć ognia nieprzyjacielskiego ukrył się za grzbie-tem wzgórza, przeszedł na prawą stronę szosy a wzmocniony przez szwadron 3-ci i oddział k. m. rozpoczął szarżę na Krechowce. Atak ten dotarł do środka wsi, lecz wobec przeważających sił niemieckich został wstrzymany i szwadrony wycofały się pod cegielnię, gdzie śpiesznie uformowały tyralierę. Następnie na rozkaz pułk. Mościckiego akcję rozpoczęło 8 patroli po kilku ułanów, które symulowały atak.

Równocześnie z akcją 2 i 3-go szwadronu, oraz oddziału k. m. rozwijały się działania 4-go i 1-go odwodowego szwadronu. Szwadron 4-ty po przejściu Dąbrowy natknął się na dwa szwadrony kawalerii niemieckiej i chciał je szarżować, lecz Niemcy wycofali się galopem. Ścigając ich natknął się 4-ty szwadron na piechotę, pod której ogniem się cofnął. Wówczas piechota nieprzyjacielska rozpoczęła natarcie. Widząc to dowódca pułku wsparł 4-ty szwadron 1-szym i kazał szarżę rozbić piechotę, Rozkaz wykonano, oba szwadrony rozprószyły piechotę — Bośniaków i po krótkim pościgu cofnęły się na Dąbrowę. W jakiś czas później 4-ty szwadron znów szarżował niemiecką kawalerię, która jednak szarży nie przyjęła.

Gdy zapadł zmrok wszystkie szwadrony otrzymały rozkaz połączenia się. Upewniwszy się, że dywizja rosyjska już się cofnęła, oraz wysławszy list do Rady stanu na ręce ś. p. burmistrza Stygara pułk. Mościcki nakazał odwrót.

W bitwie pod Krechowcami 1-szy pułk ułanów polskich miał: zabitych: oficerów 1, ułanów 31; rannych: oficerów 4, ułanów 46; koni zabitych i rannych 106.

Dzięki bitwie pod Krechowcami pierwszy pułk ułanów zyskał sobie sławę nie tylko wśród rodaków, ale i u nieprzyjaciół. Świetny ten czyn przypominał światu polską jazdę; Kirchholm, Chocim, Somosierrę. Dał przykład wielkiej dzielności tych, którzy nieliczni odważyli się wystąpić przeciw silniejszemu wrogowi.

*R. Łopuszański kl. IVb.*

## NAZWY NIEKTÓRYCH ULIC SĄ ZWIĄZANE Z HISTORIĄ NASZEGO MIASTA.

Miasta w zachodniej Polsce umieszczają na tablicach z nazwami ulic, także wyjaśnienie dlaczego dana ulica tak się nazywa, jakie są zasługi osób, których nazwiskami oznaczono daną ulicę. W ten sposób utrwała się pamięć o działaczach i dobroczyńcach miasta. Tam gdzie tego zwyczaju nie ma, nazwy ulic stają się pustym dźwiękiem, nazwą, której genezy ani treści młodsze generacje nie rozumieją i tak powoli ginie pamięć o ludziach, którzy położyli zasługi dla dobra i rozwoju miasta, którzy tak czy inaczej byli związani z miastem, jego historią, jego chwilą dziejową, niszczeje też intencja osób, którzy nazwy ulic projektowali.

Genezę nazw ulic opracowali: Bagier Tadeusz (1, 2, 3, 5, 9, 10, 13, 14, 15, 16), Zajączkowski Józef (6, 7, 12), Krawczyk Zygmunt (4, 8), Łopuszański R. (11).

### 1) ALEJA UŁANÓW KRECHOWIECKICH PRZEDŁUŻENIE ULICY PIERACKIEGO.

W 1917 r. podczas wojny światowej, gdy wojsko rosyjskie, niekarne i zdemoralizowane opuszczało swe stanowiska pod Stanisławowem, banda zrewolucjonizowanych Moskali chciała zrabować i spalić Stanisławów.

Od zagłady uratował 23 lipca 1917 miasto polski pułk ułanów, pozostający w służbie rosyjskiej pod dowództwem pułk. Mościckiego. Już w następnym dniu pułk otrzymał rozkaz osłaniania odwrotu armii rosyjskiej. Po 5-cio godzinnej walce ułanów pod Krechowcami (4 km od Stanisławowa) z Niemcami wśród kilka-

krotnych szarż, mogła się dywizja rosyjska wycofać. Pułk ułanów walczących pod Krechowcami otrzymał nazwę 1-go pułku ułanów krechowieckich.

W 1920 r. dał ten pułk raz jeszcze dowody swego męstwa walcząc przeciw bandom Budiennego w wojnie polsko-rosyjskiej.

Siedzibą pułku jest obecnie Augustów.

## 2) DZIELNICA BELWEDER

OD SAPIEŻYŃSKIEJ DO SIEMIRADZKIEGO.

Nazwa dzielnicy i ulicy pochodzi od nazwy ogrodu i zwierzyńca, znajdującego się do 1809 r. w tej części miasta.

„Belweder” rozciągał się od dzisiejszej ulicy Sapieżyńskiej aż po Bystrycę. W okolicy dzisiejszej ulicy im. Br. Pierackiego ogród łączył się z zwierzyńcem, który znajdował się w rejonie dzisiejszego ogrodu Romaszkana.

Belweder założyć miała Katarzyna Kossakowska. Nazwa pochodzić ma od nazwy byłego pałacu cesarskiego, istniejącego pod Wiedniem, w pobliżu którego poległ Stanisław Potocki 12 września 1683 r. W „Belwederze” znajdował się myśliwski pałacyk właścicieli Stanisławowa. Około r. 1809 wyniszczono na polecenie właściciela Belwederu drzewostan ogrodu. Przestrzeń całą podzielono na małe działki, które następnie rozsprzedano.

## 3) DĄBROWA

PRZY ALEI PREZYDENTA MOŚCICKIEGO

W miejscu gdzie dziś rozbudowała się dzielnica Dąbrowa istniała do połowy XIX. w., dąbrowa.

Franciszek Karpiński wspomina w swych „Pamiętnikach”, że wśród jej dębów szukał schronienia i zapomnienia o troskach, w czasie swego pobytu w stanisławowskim gimnazjum.

Dziś nie pozostało śladu z dąbrowy. Została jedynie nazwa dla powstałej po wojnie na jej miejscu dzielnicy.

## 4) UL. AGATONA GILLERA

OD GOŁUCHOWSKIEGO DO P. O. W.

Postać tego wielkiego Polaka została chlubnie zapisana w dziejach naszego miasta, jako tego, który w latach 1884—1887 położył duże zasługi dla rozwoju życia narodowo-społecznego w mieście. Agaton Giller ur. 9 stycznia 1831 r. w Opatówku pod Kaliszem. Do szkół uczęszczał w Kaliszu, Warszawie i Łomży.

W kilka lat później podążył na Węgry, aby zaciągnąć się do Legionu polskiego. Lecz w drodze zostaje aresztowany. Po uwolnieniu przebywa w Wielkopolsce, zwiedza Podkarpacie, poczem udaje się do majątku hr. Mączyńskiego w Pieniakach pod Brodami. Tu poświęca się pracy nauczycielskiej. Po kilkumiesięcznym pobycie w Galicji, zostaje aresztowany w r. 1853 i wydany w ręce żandarmerii rosyjskiej. Początkowo więziony w Warszawie, zostaje wysłany na Syberię do Irkucka i Szyłki. Tam prowadzi badania nad historią i geografią Zabajkału. W r. 1860 wraca do kraju. W Warszawie zostaje redaktorem tygodnika „Czytelnia Niedzielnia” i wówczas pisze sławną odezwę „Posłanie do wszystkich Polaków”. Po wybuchu powstania z powodu terroru uchodzi do Szwajcarii i Zurichu pracuje konspiracyjnie w dalszym ciągu. Z zagranicy wraca do Lwowa, gdzie pracuje dalej w organach konspiracyjnych. — W czerwcu 1884 przyjeżdża do Stanisławowa, do szwagra F. Kopenickiego. W Stanisławowie służy społeczeństwu polskiemu doskonałym piórem. Od czasu do czasu wyjeżdża do Lwowa i Kołomyi aby mieć stałą łączność z ogniskami ruchów wolnościowych. Był on założycielem „Kurier Stanisławowski”. Umarł w roku 1887 z 17 na 18 lipca. Zwłoki jego spoczęły na cmentarzu miejskim w Stanisławowie.

## 5) UL. GOSŁAWSKIEGO

OD UL. SOBIESKIEGO (poczta główna) DO PL. MICKIEWICZA.

Gosławski Maurycy ur. się 5. października 1802 r. w Frampolu (między Kamieńcem a Jarmolińcami na Podolu). Od r. 1819 uczęszczał do liceum Krzemienieckiego. Po ukończeniu nauki służył w wojsku rosyjskim, które w 1829 r. na wieść o powstaniu opuścił. Brał czynny udział w walkach. Służył powstaniu również piórem, pisząc wiersze okolicznościowe (Poezje ulana polskiego 2 t. 1833 r.). Jego piosenki żołnierskie cieszyły się wielką popularnością. Po upadku powstania ułatwiono mu ucieczkę do Galicji, skąd uszedł do Francji.

Jako poeta ma znaczenie dość duże. Wprowadził bowiem do swych utworów motyw regionalny (Podole) w myśl hasła romantyzmu. W 1833 r. sprzymierzył się z Konarskim i jako emisariusz wyruszył z Francji do Galicji.

Zdradzony i wysledzony aresztowany został w Jagielnicy na Podolu, przez władze austriackie skąd odesłano go do więzienia w Zaleszczykach a stamtąd do Stanisławowa, pod przybranym na-



zwiskiem Maurycego Jasińskiego. Tu w więzieniu wykazał niezłomny hart ducha. Wśród męczarni i znęcania się nad nim władz austriackich, a szczególnie tut. starosty Kazimierza Milbachera, który nie miał dlań odrobiny litości i traktował go jako największego zbrodniarza, pisał Gosławski wiersze ku podniesieniu ducha patriotycznego wśród współwięźniów.

Kiedy w listopadzie 1834 r. ciężko zaniemógł ów Milbacher nie pozwolił rodakom przyjść mu z pomocą. Po kilkudniowej chorobie zmarł (17. XI.) Gosławski na gorączkę nerwową.

Władze poleciły ciało jego wynieść cichaczem i bez żadnych ceremonii pogrzebać na cmentarzu stanisławowskim w miejscu, gdzie znajduje się dziś jego skromny grobowiec. Znajomi ujawniając sobie stróża więziennego sprawili mu manifestacyjny pogrzeb przy tłumnym udziale stanisławowskiego społeczeństwa.

## 6) UL. HALICKA.

OD RYNKU DO GRANIC MIASTA.

Najstarszą niewątpliwie ulicą w Stanisławowie jest ulica Halicka, która łączyła się ze szlakiem prowadzącym z naszego miasta do Halicza, a dalej do Lwowa. Gdy Stanisławów był otoczony murem obronnym, na ulicy tej obok probostwa rzym. kat. znajdowała się jedna z bram, wiodących do miasta, zwana Halicką.

W czasie burzenia murów, zniszczono też bramę i tylko tradycja o niej przechowała się do dziś w nazwie ulicy.

## 7) UL. ISAKOWICZA.

OD GOŁUCHOWSKIEGO DO PIERACKIEGO.

Izak Isakowicz urodził się w r. 1824 w Łyścu obok Stanisławowa. Pochodził on ze starej rodziny ormiańskiej przybyłej przed wiekami z Armenii do Polski.

Nauki rozpoczął Isakowicz w Łyścu, do gimnazjum chodził w Stanisławowie a teologię ukończył we Lwowie, otrzymując w r. 1848 święcenia kapłańskie.

W pierwszych latach kapłaństwa ks. Isakowicz był wikarym w Stanisławowie i Tyśmienicy, a w r. 1862 został mianowany proboszczem w Suszawie. Na placówce tej zasłynął on jako kapłan pelen cnót i zalet oraz jako pierwszorzędnny kaznodzieja, który swymi kazaniami zdołał przywieść do kościoła miejscowych Ormian schizmatyków. Po kilkuletniej pracy w Suszawie ks. Isakowicz został proboszczem w Stanisławowie, który ma mu wiele do zawdzięczenia.



Przede wszystkim nowy proboszcz zajął się restauracją starego kościoła ormiańskiego fundacji Potockiego z r. 1762. Już na ukończeniu była świątynia, gdy nagły pożar 28 września 1868 r. spalił ją doszczętnie. Lecz cios ten nie załamał ks. Isakowicza, ale przeciwnie, zachęcił go do odbudowy świątyni. Dzięki nadzwyczajnej pracy, zdołał ks. Isakowicz odbudować kościół i doprowadzić go do tego stanu w jakim jest obecnie. Mimo zajęć kapłańskich poświęcił się ks. Isakowicz pracy społecznej; jego to dziełem są ochronki ss. Służebniczek, oraz zakład im. Isakowicza. Był on też jednym z założycieli i długoletnim prezesem Kasy Oszczędności oraz długoletnim radnym miasta.

Za swą owocną pracę został on odznaczony godnością kanonika i dziekana, a następnie po śmierci arcybiskupa G. Romaszka na został wybrany dnia 12 stycznia 1882 r. biskupem metropolii lwowskiej. Rządy jego są jednym nieprzerwanym pasmem wysiłków i pracy, za co został odznaczony przez papieża godnością pralata watykańskiego, asystentem tronu papieskiego oraz hrabią rzymskim.

Za liczne zasługi wszystkie prawie miasta Galicji nadawały mu swe honorowe obywatelstwa. Wielki też był żal całego społeczeństwa po śmierci tego wielkiego arcypasterza, który zamknął oczy 5 maja 1901 r. — Pogrzeb jego był wielką manifestacją żalobną, w której wzięły udział delegacje wszystkich miast Galicji.

## 8) UL. DR. IGNACEGO TOPÓR-KAMIŃSKIEGO. OD SAPIEŻYŃSKIEJ DO ROMANOWSKIEGO.

Urodził się w r. 1819 w Wiśniowczyku. Nauki odbywał w Buczaczu i we Lwowie, gdzie ukończył studia uniwersyteckie i zyskał doktoraty praw i filozofii.

Od r. 1841—1846. brał czynny udział we wszystkich ówczesnych konspiracjach politycznych, wskutek czego, pozostawał jakiś czas pod nadzorem policji. W r. 1846 udał się do Wiednia, gdzie wkrótce został aresztowany. W r. 1848 uzyskawszy amnestię, przybył do Stanisławowa i oddał się całą duszą silnie wówczas rozbudzonemu życiu politycznemu, jako członek Rady Narodowej stanisławowskiej. W r. 1863 pracował gorąco w organizacji. Unikając grożącego mu aresztowania umknął do Szwajcarii, gdzie otrzymał wkrótce obywatelstwo w St. Gallen, i pozyskał tamt. społeczeństwo dla sprawy polskiej. Wkrótce został mężem zaufania Rządu szwajcarskiego. W Szwajcarii zawarł gorącą przyjaźń z gen. Hauke-Bosakiem. Tymczasem w kraju za przemycanie broni dla

powstańców, wydano nań zaoczny wyrok i odebrano mu prawo prowadzenia kancelarii adwokackiej. Po uzyskaniu amnestii powrócił do Stanisławowa. Po pożarze miasta w 1868 r. zajął się szczerze jego odbudową. W rok później t. j. w r. 1869 został obrany burmistrzem. Pracował bardzo owocnie nad podniesieniem handlu stanisławowskiego. Urząd burmistrza sprawował przez 19 lat. Od r. 1873—1888 był posłem do Sejmu krajowego i parlamentu. Umarł, w stanie spoczynku, w Delatynie 25 maja 1902 roku. Zwłoki jego sprowadzono do Stanisławowa i pochowano na cmentarzu miejskim.

## 9) UL. KOSSAKOWSKIEJ

OD TRYBUNAŁSKIEJ DO HALICKIEJ.

Katarzyna z Potockich Kossakowska urodzona w 1720 r., umarła w 1801 r.

Była córką Jerzego na Podhajcach Potockiego, starosty tłumackiego i grabowieckiego. Od 1771 r. jako właścicielka Stanisławowa rezydowała w nim bez przerwy przez 30 lat, zaznaczając swą życzliwość dla miasta przez potwierdzenie dotychczasowych przywilejów dla jego mieszkańców, jakoteż przez ochronę ich przed samowolą władz austriackich.

W r. 1792 sprzedała Kossakowska Stanisławów swemu bratu Protowi Potockiemu, wojew. kijowskiemu za cenę 2,100.000 zł.

Kossakowska znana była ze swego patriotyzmu i surowych chrześcijańskich zasad moralnych.

## 10) UL. KRASOWSKIEGO

OD 3-go MAJA DO PL. TRYNITARSKIEGO.

Przepiękne aleje w Poznaniu noszą nazwę Dra Marcinkowskiego, Lwów posiada ulicę im. Dra Zielińskiego. Nasze miasto nazwało dawną ulicę szpitalną przy której mieszkał Dr. Stanisław Krasowski jego imieniem. Podobnie bowiem jak pracował Dr. Marcinkowski w Poznaniu, a Dr. Zieliński we Lwowie, podobnie też pracował Dr. Krasowski w Stanisławowie.

Urodził się on 24 grudnia 1862 r. w Dolinie (wojew. stanisławowskie). Po ukończeniu gimnazjum w Stanisławowie udał się na medycynę do Krakowa. Odbywszy praktykę we Lwowie objął zarząd szpitala powszechnego w Gorlicach.

Od r. 1902 pracował przez 15 lat w stanisławowskim szpitalu powszechnym jako energiczny jego dyrektor, doświadczony chirurg i niestrudzony operator, bezgranicznie oddany swemu zawo-

dowi. Uważał go zresztą za „wzniosłe posłannictwo mające przynieść ulgę cierpiącej ludzkości“. Był on nie tylko idealnym lekarzem. Był to umysł głęboki, gorącego patrioty, myślącego o sposobach i środkach mogących uzdrowić nasze społeczeństwo.

W Stanisławowie cieszył się największym poważaniem wśród wszystkich warstw społecznych.

Obok funkcji zawodowych pełnił honorowe czynności dyrektora Kasy Oszcz. i prezesa rady nadzorczej Polskiej Kasy Pożyczkowej w Stanisławowie.

Zmarł 17 listopada 1916 r. w czasie, kiedy na ziemiach Polski toczyły się walki Austrii i Niemiec przeciw Rosji, a Stanisławów poraz trzeci w swej historii zajęty został przez Moskali (krótko przed swą śmiercią obronił jeszcze dr. Krasowski szpital przed zamienieniem go na wojskowy punkt obserwacyjny ze strony Rosjan). Pogrzeb odbył się z rzadko widzianą okazałością.

## 11) UL. B. MOŚCICKIEGO.

OD PL. PADEREWSKIEGO DO SEDELMAJEROWSKIEJ.

Bolesław Euzebiusz Mościcki urodził się w Wysokiem Mazowieckiem w r. 1882. Tam też spędził swe dzieciństwo i pobrał pierwsze nauki. Następnie uczęszczał do rosyjskiego gimnazjum w Łomży, lecz wystąpił przed maturą i z własnej woli praktykował górnictwo w Zagłębiu Dąbrowskim. Tam poczuł brak odpowiedniej wiedzy i, doksztalciwszy się sam zdał z pomyślnym wynikiem maturę. Zaraz po niej wstąpił do wojska i tak sobie w tej służbie zasmakował, że pozostał w niej. Ukończywszy w r. 1902 szkołę oficerską został przydzielony do oddziałów jazdy zaamurskiej w Mandżurii. W szeregach tej formacji przeżył wojnę rosyjsko-japońską, a później część wielkiej wojny, od r. 1915 do r. 1917. Przez ten czas awansował z chorążego na pułkownika i dowódcę pułku oraz otrzymał szereg odznaczeń i złotą szablę.

Dnia 18 lipca 1917 r. pułk. Mościcki na prośbę delegacji objął dowództwo 1-go pułku ułanów polskich w armii rosyjskiej i odtąd losy jego i sława wiążą się z tą bohaterską formacją.

W dwa dni po objęciu komendy nad pułkiem, Mościcki na jego czele broni Stanisławowa przed zrewoltowanymi oddziałami rosyjskimi. Zaś dnia 24 lipca 1917 kieruje sławną bitwą pod Krechowcami\*).

Następnie ciągle dowodzi 1-szym pułkiem ułanów polskich

\*) Bliższe szczegóły w artykule p. t. Obrona Stanisławowa i bitwa pod Krechowcami w r. 1917.



zwanych już krechowieckimi, prowadząc go ciężką drogą prawego polskiego żołnierza wśród niebezpieczeństw bolszewickiej Rosji. Z nieugiętą energią i hartem ducha pracuje dla jego dobra, czyniąc się do podniesienia sławy tego oddziału.

Aż nagle dnia 18 lutego 1918 r. ginie śmiercią bohaterską, zabity przez zbuntowane chłopstwo w okolicy leśniczówki Dub na zachód od Bobrujska. Ekspedycja karna odebrała zwłoki ukońchanego pułkownika i złożyła je w Mińsku, gdzie je uroczystie złożono na wieczny odpoczynek (dziś w Warszawie).

## 12) UL. MROCZKOWSKIEGO.

KONIEC PIERACKIEGO DO P. O. W.

Zygmunt Mroczkowski, zasłużony obywatel Stanisławowa był lekarzem i dyrektorem tutejszego Szpitala Powszechnego, pracując bardzo ofiarnie na swej odpowiedzialnej placówce.

Dr. Mroczkowski brał żywy udział w pracy społecznej naszego miasta, tak, że nie było prawie żadnego związku, w którym nie byłby członkiem i ochotnym pracownikiem,

Przez długie lata Dr. Mroczkowski był dyrektorem Kasy Oszcz., członkiem Rady Miejskiej i prezesem Tow. gimnastycznego „Gwiazda”. Prócz pracy zawodowej Dr. Mroczkowski odegrał rolę w życiu politycznym, będąc posłem na Sejm Krajowy. Dr. Mroczkowski poświęcał się pracy humanitarnej, organizując ochronę oraz bezpłatną poradnię lekarską dla najuboższych obywateli miasta.

Śmierć jego nastąpiła z powodu choroby, której nabawił się, spełniając swe obowiązki zawodowe. Skon. nastąpił 13 maja 1888.

Pogrzeb jego był olbrzymią manifestacją, świadczącą o wielkim szacunku jaki posiadał zmarły wśród obywateli stanisławowskich. Zwłoki tego wielkiego działacza spoczywają w grobowcu rodzinnym na miejskim cmentarzu.

## 13) UL. ORMIAŃSKA

OD 3-go MAJA DO ANTONIEWICZA.

Początkowo ulica ta nosiła nazwę „brukowej”. Nazwa „ormiańska” pochodzi od ormiańskiego kościoła znajdującego się przy tej ulicy (obacz „kościół ormiański” — Nr. 1 Mł. Kraj.).

## 14) UL. PEŁESZA

OD KAMIŃSKIEGO DO KILIŃSKIEGO.

W dwa lata po założeniu w Stanisławowie biskupstwa gr. kat. (1886 r.) odbyła się instalacja pierwszego biskupa dra Juliana Pe-

lesza przy niezwykle licznym udziale miejscowej i okolicznej ludności.

Dr. Julian Pelesz pracował wydatnie na stanowisku biskupa około zatarcia różnic między ludnością ruską a polską.

Na tę pamiątkę nazwała Rada Miejska jedną z ulic jego imieniem.

## 15) UL. ROMANOWSKIEGO

OD 3-go MAJA DO KOLEJOWEJ.

Mieczysław Romanowski urodził się 12 kwietnia 1834 roku w Żukowie. Szkołę powszechną ukończył w Kołomyi. Do gimnazjum uczęszczał w Stanisławowie od r. 1845 r.

Lata szkolne wypełnione były w połowie nauką, w połowie rozczytywaniem się w utworach literatury romantycznej i własnymi próbami literackimi. W gimnazjum wykazywał nieprzeciętne zdolności. Wychowywany w duchu patriotycznym zajmował się często polityką.

W 1848 r. na wiadomość o powstaniu na Węgrzech, chcąc spieszyć mu z pomocą, opuścił Stanisławów. Zatrzymano go na granicy, skąd odstawiony został z powrotem do gimnazjum. W r. 1853 zdał maturę we Lwowie. Tu ukończył studia prawnicze i otrzymał pracę zawodową w Ossolineum.

We Lwowie stworzył Romanowski większość swych wierszy. Z wierszy o Stanisławowie zasługuje na wzmiankę „Buława Stanisława Rewery Potockiego“.

### BUŁAWA REWERY\*).

*Twarz taka pogodna, pod hełmem włos*  
[siwy,

*Na czole promienie spokoju;  
Powraca z daleka; choć starzec sędziwy,  
A jeszcze przewodził tam w boju.*

*Lecz tęskno Rewerze po bojach — spo-*  
[czynku

*I życia z rodziną w zagrodzie,  
I gędzy przy szklance, i dum przy kominku  
I słońca zachodu w pogodzie...*

*O, dosyć mu krwi już — i dosyć już*  
[chwały,

*Zdobytej na hordzie, Osmanie,  
I Moskwie, i Szwedzie; bohater on biały  
Już doma do grobu zostanie.*

*Sześćdziesiąt lat gromi i wiatry stepo-*  
[we

*Prześciga zwycięską pogonią;  
Na mrozach północy obielił on głowę,  
A pierwszy, gdzie w szable zadzwonią.*

\*) Stanisław Potocki, nazwany Rewerą od przysłowia (re vera = na prawdę), którego używał hetman wielki koronny (1579–1660).

A wielcy Rewerze rówieśni i draby:  
Wódz Stefan na Czarnce i Jerzy\*),  
Hetmani, co szwedzkie kruszyli łańcuchy,  
Orłowie sarmackich rycerzy

Dziś spokój w Koronie; śmierć w bojach  
[nie miała]

Dla piersi żelaznych tych aromu,  
Więc myślał Rewera: „Bądź Panie Ci  
[chwała,

Żywota dokonam już w domu!”

Tam syn mu w sen wieczny zaciśnie po-  
[wieki]

Po życia burzliwym i srogiem;  
Rozmawiał on z wrogiem jako step daleki,  
Dziś pragnie rozmowy już z Bogiem.

Tu jego już błonia, bogate tak w plony,  
Koń słapa drożyną zamkową;  
Tam rolnik sędziwy swe orze zagony,  
I nuci skowronek nad głowa.

Rewera tak dawno nie widział już pluga,  
Więc stanął: „Szezęś Boże” — zawoła  
I patrzył jak czarna krajała się smuga,  
I radość błyszczała mu z czoła.

I wzrok się promieni. W tem rolnik się  
[zwrócił,

Poznaje, — pan jego wielmożny;  
Więc skoczył od pluga i do nóg się rzu-  
[cił:

— A witaj, hetmanie, w dzień zbożny.

— Nie hetman jam, bracie. Orz dalej  
[swą rolę,

Orz śmiało, ja wracam do domu;  
Tatarzyn już końmi nie sfłoczy twe pole,  
Ni Bohdan\*\*) przyniesie ci gromu.

I rolnik usłuchał, plug sprawił, gnał woły;  
Plug w ziemię się zaciął, — usława;  
Pękł lemiesz, — patrząc — o święci  
[Anioły?

Pod skibą hetmańska buława!

Podnieśli, — śnieżę starli, — i podziw  
[ich ima.

A rolnik przy plugu ukłęką

I patrzy na niebo łzawemi oczyma  
I rzewną modlitwą wyjęk.

Od wschodu bo dziwnie widnokrag się  
[mroczy.

I ptactwa mnogiego tam wrzawa;  
Wtem rolnik się zerwie, do wodza przy-  
[skoczy:

— O panie, to twoja buława!

— Weź broń twą, hetmanie, jam zna-  
[chor twej włości.

Bóg czasem mi zgadnąć pozwoli,  
A przyszłość wyczytać umięją i prości:  
Buławę weź w dani z twej roli!

Rewera się zdumiał: — Żyw jeszcze przez  
[Boga.

Nasz hetman koronny żyw jeszcze!  
A rolnik odpowie: — Idź, panie, na  
[wroga.

Źle wróżą nam ptaki te wieszczę!

— Patrz, lecą od wschodu, tam burza  
[się zrywa.

Ptak darmo od gniazda nie leci:  
Znać, grzmi tam janczarka i burzy cię-  
[ciwa.

Hetmanie, pospieszaj do dzieci!

Rewera na frakt się zawrócił już lwowski,  
Bodzony ostrogą koń bieży.

Wieść leci po drodze: zginął Kalinow-  
[ski\*\*\*)

Rewera i wierzy — nie wierzy.

I modli się w duszy rolnika słowami:

— O Boże, czyż nigdy spokoju?  
Czyż wiecznie twój piorun grzmieć bę-  
[dzie nad nami?

Ach, wiecznież nam lafać do boju?!

On wjeżdża do Lwowa, a dziwny gwar  
[w grodzie,

I odgłos go wita studziwonny,  
Witają go pany i ludu powodzie:

— Hej, wjeżdża nasz hetman koronny!

\*) Stefan Czarniecki i Jerzy Lubomirski.

\*\*) Bohdan Chmielnicki.

\*\*\*) Hetman Kalinowski.

— O ratuj, hetmanie! — Wieść stra-  
[szna od Boha:  
Chmielnicki Bohdanko znów w polu!  
Legł hetman koronny na błoniach Ba-  
[toha,  
A kozak już bula w Podolu!

— Skąd wieści, rycerze? — Hej, szla-  
[chta, Bóg z wami!  
Podano list króla, — buławę:  
Rewera list czytał i zalał się łzami,  
I powknął na boje, na krwawe.  
1857

O okolicach Stanisławowa nie zapominał. Często robił wycieczki w Czarnohorę, będąc miłośnikiem tego pasma gór.

Osoba Romanowskiego stała się po jego śmierci w powstaniu 1863 r. przedmiotem szczerego kultu w naszym mieście (I. gimnazjum im. Romanowskiego).

## 16) PLAC I UL. TRYNITARSKA

ULICA ŚRÓDM. OD TRYBUNAŁSKIEJ DO HALICKIEJ.  
PLAC U ZBIEGU ULIC ŚW. STANISŁAWA I KRASOWSKIEGO.

Przy tym placu istniał kościół i klasztor OO. Trynitarzy. W r. 1690 otrzymali OO. Trynitarze zapis od Jędrzeja Potockiego; w 1732 r. ukończyli zaś budowę murowanego kościoła i klasztoru. Po zajęciu Stanisławowa przez Austrię klasztor zniesiono, a zabudowania klasztorne zamieniono kolejno na więzienie, potem na gmach sądowy. Obecnie znajduje się w nim siedziba Z. S.

Kościół istniał do 1830 r. Po pożarze, w 1868 r. szczątki rozebrano. OO. Trynitarze wykupywali jeńców z rąk tureckich i tatarskich (obacz 1 Nr. Mł.Kr. „Historia Stanisławowa“).

## PRZEGLĄD LITERATURY REGIONALNEJ.

JÓZEF ZIELIŃSKI.

### WYCIECZKA HISTORYCZNA DO HALICZA I OKOLICY.

LWÓW—OSSOLINEUM — 1937.

Broszura J. Zielińskiego ma na celu spopularyzowanie Halicza i jego okolicy w sensie krajoznawczym, i wprowadzenie tego obiektu do praktyki szkolnej przy nauczaniu geografii i historii.

Na treść broszury składają się dwie zasadnicze części; historyczno-krajoznawcza i część omawiająca organizację wycieczki.

Halicz wraz z św. Stanisławem i Kryłosem jest w naszym województwie prawdziwą skarbnicą historycznych pamiątek. Pamiątki po świetnej przeszłości ziemi halickiej znajdują się tu niemal na każdym kroku. Do wartościowych i godnych poznania za-



bytków należą — najstarszy w Małopolsce wsch. kościół romański OO. Franciszkanów wzniesiony w św. Stanisławie około 1200 r., dawne fortyfikacje Kryłosa, zabytki Halicza w postaci ruin dawnych cerkwi, kościołów, zamków, klasztorów i t. p. Po ostatnich pracach i dociekaniach naukowych naszych historyków i archeologów wyjaśnione zostały najistotniejsze problemy, a wyniki ich podał Dr. Zieliński w swej broszurze.

Znaczenie wycieczek szkolnych w te okolice jest bardzo doniosłe. Autor we wstępie do swej broszury zwraca uwagę na wartości dydaktyczno-poznawcze oraz wychowawcze wycieczki. Uwagi autora są najzupełniej słuszne. Tylko przez bezpośrednie zetknięcie się z przeszłością, przez bezpośrednie wtajemniczenie w tajniki pracy historyczno-archeologicznej nauczy się młodzież szacunku dla nauki historii.

Wartości poznawczo-naukowe leżą w sumie nabytych na miejscu wiadomości i odebranych wrażeń. Z tych to względów należałoby sobie życzyć, aby wycieczki szkolne do Halicza i okolicy organizowane były częściej, zwłaszcza przez młodzież naszego miasta.

(Cena jednodniowej wycieczki ze Stanisławowa do Halicza, Kryłosa i św. Stanisława, jaką urządziło pryw. gimn. SS. Urszulanek w liczbie 40 uczestniczek i 3 członków grona naucz. (autobusem) wyniosła równo 50 zł.).

Zarówno dla wycieczek zbiorowych jak i indywidualnych, warunkiem odniesienia pełnych korzyści jest posługiwanie się broszurą-przewodnikiem prof. Zielińskiego. Szkoda tylko, że broszura nie posiada żadnych zdjęć fotograficznych terenu Halicza i opisywanej okolicy.

*Bagier Tadeusz.*

\* \* \*

Nakładem stanisławowskiego oddziału P. T. T i Koła w Bitkowie ukazał się Ilustrowany Kalendarz Huculszczyny. Zawiera kilka popularnych informacji o Huculszczynie, kilka mapek terenowych i 20 widokówek przedstawiających teren turystyczny i jego osobliwości. Cena kalendarza 2 zł. Nabyć go można we wszystkich oddziałach P. T. T.

PIERWSZY KONCESJONOWANY  
Zakład Artystyczno i Budowlano  
**SZKLARSKI**  
**Gustaw SCHUSTER**  
Stanisławów, ul. Sapieżyńska 10. Tel. Nr. 54.

**Czytelnicy**  
**„MŁODEGO KRAJOZNAWCY”**  
**popierają**

**F I R M Y**  
ogłaszające się w „Młodym Krajozn.”

**NOWO OTWARTY**

# **DOM BŁAWATÓW i ODZIEŻY**

**WŁAŚCICIEL Władysław SZCZEPAŃSKI**

**Stanisławów, ulica Sobieskiego I. 7. (u wylotu ul. Pierackiego)**

— **POLECAMY:** —

**ODZIEŻ**

męską, damską i dziecienną

**OSTATNIE NOWOŚCI**

w wełnach i jedwabiach

**FIRANKI**

garnitury i z mefra

**POŃCZOCHY**

**Duży wybór! rękawiczki, krawaty, szaliki Ceny najniższe!**

**SUKNA** na ubrania,  
plaszcze i mundury wojskowe

**BIELIZNĘ**

damską, męską i dziecięcą

**ZWIĄZEK STRZELECKI  
ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY**

**„FOTO“**

**Bracia Manikowscy**

**Stanisławów, Pl. Trynitarzki 1**

**poleca TABLEAU'À**

**PRALNIA  
CHRZEŚCIJAŃSKA**

**LUDWIK JANICKI**

**Stanisławów, 3-go Maja 27**

**PIERWSZORZĘDNY  
Zakład Fryzjerski  
DAMSKI i MĘSKI**

**W. BOŻEŃKO**

**Stanisławów, 3-go Maja 19**

**WYTWÓRNIA  
CZAPEK**

**POLSKIEGO DOMU SIERÓT  
w Stanisławowie**

**Gołuchowskiego 72, — Sapieżyńska 12.**

wykonuje z materiałów własnych i powierzonych wszelkiego rodzaju czapki.

Robota sumienna. Ceny konkurencyjne.



## KSIEGARNIA

# ROMANA JASIELSKIEGO

w Stanisławowie, ul. Sapieżyńska 4.

poleca: książki szkolne, lektury  
i pomoce szkolne.

Z dniem 29 stycznia 1938 roku  
została otwarta nowa apteka  
pod „MATKĄ BOSKĄ”

## Mgra Aleksandra WAYSZA

w STANISŁAWOWIE  
przy ul. Gołuchowskiego 28.  
(róg ulicy Gillera)

## BAZAR KRAJOWY

STANISŁAWÓW  
ULICA 3-go MAJA 1.

poleca: przybory szkolne, atra-  
menty, tusze i papiery.

## BAZAR

PRZEMYSŁU LUDOWEGO I CHŁOPACKIEGO  
Spółdz. z odpow. udz.

Stanisławów, ul. 3-go Maja 11.

Poleca najlepsze wyroby ludowe:

liźniki, wyroby ozdobne, chodniki, płótna, zapaski  
z metra, na makaty, alabastry, ceramika, rzeźba  
i inkrustacje, wyroby skórzane, wyroby koraliko-  
we, hafty, koronki, samodzielną wełnianą.

## Karol Hauswald

|| Skład towarów żelaznych ||  
i artykułów technicznych ||

Stanisławów, Goślawskiego 15.

Rok zał. 1871

Telefon Nr. 316

poleca wszelkie narzędzia wchodzące  
w zakres pracowni szkolnej.

## JULJAN POLAK

Stanisławów, Sapieżyńska 11.

Magazyn farb, lakierów, artykułów  
toaletowych, perfumerii i mydeł.

Główny skład przyborów  
fotograficznych, technicz-  
nych i sportowych.

## RESTAURACJA A. PIKAUSA

STANISŁAWÓW  
ul. 3-go Maja 4. Tel. Nr. 778.

Wydaje smaczne śniadania,  
obiady i kolacje.

## STEFAN JACYSZYN

SKŁAD PAPIERU

i przyborów kancel. szkolnych

Stanisławów, 3-go Maja 17.

## NAPRAWA WIECZNYCH PIÓR

NOWOCZESNA CUKIERNIA  
i wytwórnia cukrów, czekolady

## W. Skruta

Stanisławów, P. O. W. 4  
poleca swoje wyroby.

PRACOWNIA  
OBUWIA

## Czerwiński i Warnicki

Stanisławów, Gołuchowskiego 20

poleca wszelkie roboty w zakres wcho-  
dzące po cenach umiarkowanych.

I-69p

1937

# KAROL BRZOZA

HANDEL TOWARÓW MIESZANYCH  
STANISŁAWÓW, UL. Ks. PIOTRA SKARGI L. 5.

POLECA:

Owoce południowe i czekolady.

**KSIĘGARNIA i ANTYKWARNIA**  
WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK

**Z. SUSZYŃSKI**

STANISŁAWÓW, 3-go MAJA 17.

poleca

OSTATNIE NOWOŚCI  
i LEKTURY SZKOLNE

**C U K R Y**  
**CZEKOLADY**  
**O W O C E**

POLECA

**BRONISŁAWA**  
**KULMAN**

STANISŁAWÓW  
SOBIESKIEGO-14

# DLA PAŃ

NAJMODNIEJSZE  
TKANINY  
„T O O T A L“

niemnące się

niepełznące

niezbiegające się

POLECA F-MA

**POLAK i SCHMIDT**

STANISŁAWÓW, ul. Sapieżyńska l. 12.

WSZELKIE ARTYKUŁY SPORTOWE  
PO NADER NISKICH CENACH

POLECA **OLIMPIADA**

STANISŁAWÓW, SZYDŁOWSKIEGO 3

(obok kina „Ton“)